

Sygn. Sygn. akt IX Ca 503/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski (spr.)
Sędziowie:	SO Mirosław Wieczorkiewicz SO Agnieszka Żegarska
Protokolant:	prac. sądowy Izabela Ważyńska

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa M. F. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 20 grudnia 2017 r., sygn. akt X C 421/17,

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Mirosław Wieczorkiewicz Jacek Barczewski Agnieszka Żegarska

Sygn. akt IX Ca 503/18

UZASADNIENIE

Powód M. F. (2) wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na jego rzecz kwoty 20 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 4 stycznia 2017r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 14 sierpnia 2016 r., kiedy to wysiadał z wagonu kolejowego na peronie w O., nie wysunął się trzeci stopień przy wyjściu z pociągu relacji K.- O.. Wówczas powód upadł całym ciałem nie spodziewając się tego na peron na zgięte łokcie i kolano. U powoda rozpoznano uraz ścięgna i mięśnia czworogłowego uda i zerwanie ścięgna czworogłowego lewego. Wykonano zabieg operacyjny polegający na szyciu torebki stawowej i plastyki stawu kolanowego. Następnie założono ortezę, po której powód odbywał kilkufazową rehabilitację. Do dnia dzisiejszego nie doszedł do pełni sprawności sprzed wypadku nogi, której urazu doznał. W okresie leczenia powód

nie mógł wykonywać dotychczasowych czynności w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, a wykonywał jedynie te czynności związane z dokumentacją, które mógł wykonywać w domu. Zarówno prace w domu, jak i główny ciężar prowadzenia działalności gospodarczej spadł na jego żonę. Powód, dotychczas będący osobą samodzielną i aktywną fizycznie, miał stany złego nastroju i podenerwowania, co pogłębiło się z uwagi na znaczny wzrost wagi powoda. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany wypłacił powodowi jedynie 5.126 zł, przyjmując 50% przyczynienie do powstania szkody, jednakże odpowiada ono doznanej przez niego krzywdzie. Powód zakwestionował również zasadność przyjęcia jego przyczynienia się do powstania szkody.

Pozwany Towarzystwo (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W ocenie pozwanego dotychczas wypłacone powodowi zadośćuczynienie w postępowaniu likwidacyjnym odpowiada wysokości doznanej przez niego krzywdy. Zdaniem pozwanego powód nie wykazał krzywdy w większym rozmiarze, a z uwagi na liczne istniejące u powoda jeszcze przed wypadkiem choroby, potwierdzone w jego dokumentacji medycznej, ograniczenie aktywności fizycznej i złe samopoczucie psychiczne nie jest wyłącznie wynikiem zdarzenia z dnia 14 sierpnia 2016r. Przyczynienie się do powstania szkody pozwany przyjął z uwagi na nie zachowanie szczególnej ostrożności, odpowiadającej zachowaniu rozsądnej osoby w takiej sytuacji. Ponadto podniósł, że odsetki od zadośćuczynienia powinny być zasądzone dopiero od daty wydania wyroku, co wynika z orzecznictwa sądowego oraz z tego, że powód w trakcie postępowania likwidacyjnego nie formułował konkretnych żądań odnośnie jego wysokości.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017r. Sąd Rejonowy w Olsztynie w pkt 1 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 4 stycznia 2017r. do dnia zapłaty; w pkt 2 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 923,03 zł tytułem zwrotu tymczasowo wyłożonych wydatków.

Sąd ten ustalił, że w dniu 14 sierpnia 2016 r. doszło do wypadku polegającego na wypadnięciu z zatrzymanego na stacji pociągu powoda M. F. (2). Przyczyną jego wypadnięcia z wagonu kolejowego na peron było nie wysunięcie się trzeciego stopnia przy wyjściu z wagonu, z którego korzystał powód. Powód odruchowo wysiadając jako druga osoba z wagonu nie zauważył braku tego stopnia, który zresztą nie jest przy otwarciu drzwi widoczny. Wówczas z rozpędem upadł całą siłą bezwładu na wybetonowany peron, na zgięte łokcie i kolana. Gdy próbował się podnieść, wówczas znaleźli się przy nim konduktor i kierownik pociągu, zawiadomieni przez innych pasażerów. Zawiadomili oni o wypadku karetkę pogotowia, która zabrała powoda na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tam wykonano u niego podstawowe badania. Z uwagi na znaczną bolesność stawu i niemożność wyprostowania, ostateczna diagnoza była trudna do postawienia. Powodowi założono szynę gipsową oraz zalecono odciążanie nogi, chodzenie o kulach łokciowych oraz powodowi wyznaczono na wtorek termin badania USG. Zalecono w razie silnych objawów bólowych również pilną kontrolę w poradni ortopedycznej. Następnie powód był wypisany do domu. Tam musiał zostać wniesiony na trzecie piętro, bo powód ma mieszkanie w budynku bez windy. W dniu 17 08 2016r. powód z powodu dolegliwości bólowych ponownie zgłosił się do szpitala (...)w O., na Oddział (...) Urazowo-Ortopedycznej. Wówczas w badaniach stwierdzono u niego uraz ścięgna i uraz mięśnia czworogłowego uda, a także zerwanie ścięgna czworogłowego lewego. W dniu 18 sierpnia 2016r. wykonano u niego zabieg operacyjny polegający na plastyce stawu kolanowego, szyciu torebki stawowej i ścięgna oraz powtórne przytwierdzenie ścięgna. W dniu 19 sierpnia 2016r. powód został wypisany ze szpitala. Nogę powoda zaopatrzone orzezą, w której miał się poruszać. Taki stan rzeczy utrzymywał się w zasadzie do rozpoczęcia rehabilitacji, które trwała w okresie od dnia 11 października 2016r. do dnia 18 listopada 2016r. na Oddziale (...) Diennej Szpitala (...) w O. W czasie rehabilitacji uzyskano poprawę ruchomości stawów kolanowych i poprawę siły mięśniowej oraz uzyskano ustąpienie dolegliwości bólowych. Po zakończeniu rehabilitacji powód mógł już poruszać się samodzielnie, bez orzezy, jedynie na dalsze odcinki poruszał się korzystając z kuli łokciowej.

Sąd ustalił również, że po wypadku do zakończenia rehabilitacji powód musiał obciążyć żonę D. F. (1) dodatkowymi obowiązkami wynikającym z prowadzonej przez nich wspólnie działalności gospodarczej. W tym czasie powód mógł zajmować się jedynie sprawami związanymi z prowadzeniem bieżącej dokumentacji przedsiębiorstwa, nie mógł już

natomiast jak dotychczas kierować w terenie pracą oddziałów czy wykonywać wyjazdów służbowych. Ponadto przez około dwa miesiące po zabiegu, kiedy powód mógł poruszać się w ograniczonym zakresie wyłącznie po domu, jego żona musiała przejąć też wszystkie obowiązki domowe. Pomagała powodowi również przy codziennych zabiegach pielęgnacyjnych. Później powód miał zlecane jeszcze kilkakrotnie zabiegi rehabilitacyjne, jednakże nie połączone już z hospitalizacją. Powód do czasu podjęcia rehabilitacji poruszał się w ograniczonym zakresie, głównie w domu, bowiem nie mógł samodzielnie pokonać schodów. Aby dowieźć go na kontrolę lekarską, musiał korzystać z pomocy personelu karetki pogotowia. Powód znacznie w tym okresie przytył, z uwagi na konieczność odciążania nogi. Wszystko to spowodowało u niego skłonności do stanów depresyjnych, tym bardziej, że przed wypadkiem był on osobą sprawną, dbającą o swoją kondycję fizyczną. Korzystał często z pływalni, a z żoną co roku wypływali na rejsy żagłówką.

Z ustaleń Sądu wynika, że obecnie powód obawia się jazdy pociągami. Obawia się również kierować samochodem, zwłaszcza udawać się samodzielnie na dłuższe trasy, bojąc się, że z niesprawną nogą, nie mogąc odpowiednio zareagować, może spowodować wypadek. Obowiązki związane z kierowaniem oddziałami przedsiębiorstwa na stałe więc musiała przejąć jego żona. Cała ta sytuacja jest dla powoda frustrująca. Powód stał się przez to nerwowy i zamknięty w sobie. Nadal chodzenie po schodach i większy wysiłek sprawia mu trudności, z uwagi na przykurcz ścięgna kolana lewego oraz ograniczenie wyprostu nogi w tym kolanie.

Powód był opiniowany w toku sprawy przez dwóch biegłych z zakresu ortopedii. Biegły A. M. stwierdził u powoda na skutek wypadku 10% uszczerbku na zdrowiu powoda w związku z zerwaniem ścięgna czworogłowego uda lewego, leczonym operacyjnie. Stwierdził również, że pomimo długotrwałego leczenia i zabiegów usprawniających powód nie uzyskał i nie uzyska sprawności sprzed wypadku. Następstwem przedmiotowego zdarzenia u powoda jest bowiem utrwalony przykurcz kolana lewego z ograniczeniem wyprostu. Co prawda biegły stwierdził również istnienie u powoda chorób współistniejących takich jak cukrzyca stopnia drugiego, nadciśnienie tętnicze, przebyty zawał mięśnia sercowego, utrwalone migotanie przedsionków, przebyty udar niedokrwienny mózgu, wynikające z dokumentacji medycznej powoda. Jednakże żadna z tych chorób współistniejących nie była przyczyną aktualnego stanu zdrowia powoda, ale mają one wpływ na proces zdrowienia, utrudniając osiągnięcie stanu sprzed wypadku.

Nadto powód był również w toku sprawy opiniowany przez biegłego z zakresu psychologii. Stwierdził on, że uszczerbek powstały u powoda w wyniku wypadku nie spowodował u niego wymagających leczenia zakłóceń psychicznych, a jedynie dyskomfort psychiczny, związany z koniecznością zależności od innych osób, lękiem przed korzystaniem z samochodu. Uraz ten nie ograniczył również powoda w wykonywaniu czynności życia codziennego i czynności zawodowych w odniesieniu do jego kompetencji psychologicznych, a wszelkie takie ograniczenia wynikają jedynie z pogorszenia się stanu zdrowia psychicznego powoda w następstwie wypadku.

W ocenie Sądu I instancji powództwo podlegało w całości uwzględnieniu.

Zdaniem Sądu powodowi należy się zadośćuczynienie za doznane cierpienia powstałe w związku z wypadkiem z dnia 14 sierpnia 2016r.

Sąd wskazał, iż powód w wypadku doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zdarzenie ma on bowiem trwałe konsekwencje w postaci przykurczu ścięgna kolana lewego i doznawanych przez to ograniczeń w poruszaniu się i w życiu codziennym, oddziałujących na sprawność fizyczną powoda, jego zdolność do podejmowania aktywności i większego wysiłku fizycznego, a także jazdy samochodem. Spowodował też u niego cierpienia z uwagi na utrzymujący się przez okres kilku miesięcy pogorszony stan zdrowia fizycznego oraz dolegliwości lękowe. Ponadto sytuacja ta skomplikowała znacząco życie zawodowe powoda, ograniczając znacznie możliwości współpracy z żoną i wykonywania dotychczasowych czynności przy wykonywaniu przez niego działalności gospodarczej, która stanowi jego źródło utrzymania.

W ocenie Sądu I instancji nie sposób przyjąć w niniejszej sprawie przyczynienia się powoda do powstania uszczerbku na jego zdrowiu w rozumieniu art. 362 k.c. Pozwany bowiem nie wskazał żadnego konkretnego zachowania się powoda, które byłoby przyczyną powstania bądź też zwiększyło skutki wypadku dla jego zdrowia.

Sąd podkreślił, że to ubezpieczony u pozwanego sprawca szkody (...) SA, stosownie do treści art.435 § 1 k.c., ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną innym osobom w związku z prowadzonym przez niego przedsiębiorstwem na zasadzie ryzyka, a więc powód musiałby wykazać dla przyjęcia przyczynienia poszkodowanego zawinione jego zachowanie, które wprost doprowadziło do takich skutków i zaistnienia przedmiotowego wypadku, czego nie wykazał. Powód w żaden sposób nie mógł przewidzieć, że nie wysunie się ostatni stopień w wagonie, który jest zresztą z góry przy wysiadaniu niewidoczny. Nie mógł więc w żaden sposób tego wypadku i jego skutków uniknąć, tym bardziej, że zdarzenie takie ma miejsce niezwykle rzadko. Nie można więc oczekiwać od zdroworozsądkowo myślącej osoby zachowania uwzględniającego przewidywanie tego typu zdarzeń, a tym samym przyjąć przyczynienia się powoda do powstania szkody na jego osobie.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 817 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach stanowił art. 98 k.p.c.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w:

- pkt 1 w części ponad zasądzona na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 7.000 zł tj. co do kwoty 13.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty;

- pkt 2 w całości w zakresie, w jakim sąd nałożył obowiązek zwrotu kosztów procesu od pozwanego na rzecz powoda oraz w zakresie w jakim sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 923,03 zł tytułem wydatków wyłożonych tymczasowo.

Pozwany zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz dokonanie oceny tego materiału skutkujące uznaniem, iż:

a) odpowiednią sumą zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powoda krzywdę w wyniku zdarzenia szkodowego z dnia 14 sierpnia 2016 r. jest kwota 25.000 zł (kwota 20.000 zł zasądzona na rzecz powoda niniejszym wyrokiem oraz kwota 5.000 zł wypłacona powodowi przez pozwanego na etapie likwidacji szkody),

b) w niniejszej sprawie powód nie przyczynił się do zwiększenia rozmiarów powstałej szkody i uznanie że obowiązek naprawienia szkody nie powinien ulec żadnemu pomniejszeniu

skoro wszechstronne rozważenie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że krzywda powoda, doznana przez niego w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 14 sierpnia 2016 r., ma mniejszy zakres niż ustalił to Sąd I instancji, nieuzasadniający zasądzenia na rzecz powoda tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia, w szczególności zważywszy na rzeczywisty stopień przyczynienia się powoda do zwiększenia doznanej przez niego w wyniku w/w wypadku komunikacyjnego szkody, który wbrew ustaleniom Sądu I instancji, powinna wynieść co najmniej 40%;

2) art. 316 § 1 k.p.c. w związku z przepisem art. 445 § 1 k.c. i przepisem art. 481 § 1 k.c., polegające na nie zastosowaniu w/w przepisów i nie zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia wyrokowania, tj. od dnia 20 grudnia 2017 r., skoro przepis art. 445 § 1 k.c. nie czyni wyłomu w zasadzie, że sąd ocenia stan sprawy według chwili orzekania (art. 316 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c.);

II. naruszenie przepisów prawa materialnego przez:

1) błędną wykładnię przepisu art. 445 § 1 k.c. to jest nieprawidłowe zrozumienie użytego w tym przepisie zwrotu „odpowiednia suma”. W efekcie błędnego, zdaniem apelującej rozumienia tego przepisu, Sąd pierwszej instancji

uznał za „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia dla powoda kwotę 25.000 zł (kwota 20.000,00 zł zasądzona na rzecz powoda niniejszym wyrokiem oraz kwota 5.000,00 zł wypłacona powodowi przez pozwanego na etapie likwidacji szkody), która jest wartością wygórowaną;

2) naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej do krzywdy przez niego doznanej, której rozmiar ponadto nie został wykazany w toku procesu w wysokości odpowiadającej zasądzonemu zadośćuczynieniu;

3) niezastosowanie przepisu art. 362 k.c. i uznanie że obowiązek naprawienia szkody nie ulega zmniejszeniu, podczas gdy z okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy wynika, że powód przyczynił się do powstania szkody przynajmniej w 40%;

4) art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, która w konsekwencji doprowadziła do przyjęcia przez Sąd I instancji, że powód w wystarczającej mierze udowodnił: wysokość doznanej krzywdy;

5) niezastosowanie przepisu art. 316 § 1 k.p.c. w związku z przepisem art. 445 § 1 KC i przepisem art. 481 § 1 k.c. i nie zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia wyrokowania, tj. od dnia 20 grudnia 2017 r., bowiem przepis art. 445 § 1 k.c. nie czyni wyłomu w zasadzie, że sąd ocenia stan sprawy według chwili orzekania (art. 316 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c.).

III. sprzeczność istotnych ustaleń Sadu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mianowicie:

a) ustalenie zbyt dużego rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w wyniku zdarzenia szkodowego z dnia 14 sierpnia 2016 r. (art. 445 § 1 k.c.);

b) ustalenie iż „odpowiednią sumą” zadośćuczynienia dla powoda za krzywdę, doznaną przez powoda w wyniku zdarzenia szkodowego z dnia 14 sierpnia 2016 r. będzie kwota 25.000 zł (kwota 20.000 zł zasądzona na rzecz powoda niniejszym wyrokiem oraz kwota 5.000,00 zł wypłacona powodowi przez pozwanego na etapie likwidacji szkody),

c) sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym w sprawie uznanie, iż w niniejszej sprawie nie zachodzą podstawy do przyjęcia przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiaru, poniesionej przez powoda w wyniku zdarzenia szkodowego z dnia 14 sierpnia 2016 r., szkody,

skoro wszechstronne rozważenie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że krzywda powoda, doznana przez niego w wyniku wypadku z dnia 14 sierpnia 2016 r., ma mniejszy zakres niż ustalili to Sąd I instancji, nieuzasadniający zasądzenie na rzecz powoda tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia, w szczególności zważywszy na rzeczywisty stopień przyczynienia się powoda do zwiększenia doznanej przez niego w wyniku w/w wypadku komunikacyjnego szkody, który wbrew ustaleniom Sądu I instancji, powinien wynieść nie mniej niż 40%.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o:

1. zmianę pkt 1 zaskarżonego wyroku - w części - poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 7.000 zł; tj. co do kwoty 13.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty;

2. zmianę punktu 2 zaskarżonego wyroku - w całości - poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję wg norm przepisanych, oraz obciążenie powoda wydatkami wyłożonymi tymczasowo przez Skarb Państwa - Sąd Rejonowy w Olsztynie,

ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Okręgowy w pełni podziela, przyjmując je za własne.

W tym aspekcie wskazać trzeba na jednolite poglądy orzecznictwa, zgodnie z którymi dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurystycznych - że sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmienne, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelujących w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Sprowadzała się ona w istocie na innej niż przyjęta przez tenże sąd ocenie materiału dowodowego, jednak skarżący nie przedstawili przekonującej argumentacji mogącej świadczyć o popełnionych w zakresie oceny dowodów przez sąd I instancji błędach.

Nie są zasadne zarzuty skarżącego odnoszące się do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Przede wszystkim należy wskazać, iż uprawnienia w zakresie ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia sądu odwoławczego są ograniczone. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70 (OSNC 1971/3/53) wyraził pogląd, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, Sąd drugiej instancji może je zaś korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Podobne wnioski wynikają z analizy późniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego, które przyjmują, że zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wówczas, gdyby nie zostały uwzględnione wszystkie okoliczności istotne dla ustalenia tej wysokości, chyba że wymiar zadośćuczynienia byłby rażąco niewłaściwy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., I CKN591/97, niepubl.).

Taka sytuacja, zdaniem Sądu Okręgowego, nie zachodzi w niniejszej sprawie. W ocenie sądu odwoławczego zasądzone zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie, w świetle całokształtu okoliczności przedmiotowego przypadku, nie może być jednak uznane za rażąco wygórowane.

W doktrynie podkreśla się, że zadośćuczynienie pieniężne pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, stanowiąc przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę. Powinno ono wynagrodzić doznane przez niego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przewycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych (Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewka, 2013, opubl. Lex). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpień; winno mieć ono charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości - a więc winno uwzględniać prognozy na przyszłość (wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, Lex nr 584206; wyrok SN z 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, Lex nr 50884 oraz z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, Lex nr 50824). Przy określeniu więc „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W orzecznictwie sformułowano szereg kryteriów pomocnych przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, wśród których największe znaczenie mają rozmiar i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego, odczuwane dolegliwości, ich intensywność, czas ich trwania, ujemne skutki zdrowotne, jakie nastąpią w przyszłości, nieodwracalność następstw zdarzenia, jego konsekwencje w życiu prywatnym i społecznym, a także wiek poszkodowanego, wywołanie rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (np. wyroki SN z dnia 9 listopada 2007 r. V CSK 245/07, OSNC 2008 nr 4 poz. 95, z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04, Lex nr 146356, z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, Lex nr 80272, z dnia 29 września 2004 r. II CK 531/03, Lex nr 137577).

Powód w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznał urazu, którego skutki odczuwa do dnia dzisiejszego. Uraz ten skutkowałam uszczerbkiem na zdrowiu i koniecznością poddania się wielu zabiegom medycznym. Powód cierpiał również na dolegliwości bólowe, które nadal mu towarzyszą.

Konsekwencje wypadku były więc poważne, a dotychczasowe normalne funkcjonowanie powoda zostało całkowicie zaburzone.

Niewątpliwie powodowi, który był dotychczas samodzielną osobą, trudno było zaakceptować swoją sytuację, w tym zależność od pomocy innych osób. Doświadczanie tego z pewnością mogło być dla niego dotkliwe.

Jak wynika zeznań żony powoda D. F. (2) (k. 175v -176) przed zdarzeniem powód był osobą aktywną fizycznie, jego obecny stan zdrowia uniemożliwia mu podjęcie aktywności, co z kolei rzutuje również na jego kondycję psychiczną.

Prawidłowo również Sąd I instancji uznał, iż w niniejszej sprawie brak było podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Zgodnie z treścią przepisu art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, niepubl.). Związek ten musi być więc oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązanym do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009

r., sygn. akt IV CSK 241/09, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972 r., sygn. akt II PR 164/72, LEX nr 7098). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Pozwany nie wykazał przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Poprzestał na postawieniu zarzutu przyczynienia się. Nie wykazał w jaki sposób zdaniem pozwanego nieprawidłowe zachowanie powoda wpłynęło na powstanie szkody czy też jej wysokość.

Pozwany na okoliczność przyczynienia się powoda do szkody wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach szkody oraz zeznań świadków kierownika pociągu i konduktora.

Jednakże kierownik pociągu C. M. zeznał, że nie widział momentu wysiadania z pociągu przez powoda (k. 226). Również konduktor D. Z. samego zdarzenia nie widział (nagranie k. 236).

Trudno przyjąć, że każdy podróżny wysiadający z pociągu, ma przypuszczać, że mechanizm schodów jest niesprawny. Podróżni wsiadając do środka transportu, działają w zaufaniu, że skoro został on dopuszczony do ruchu, to jest sprawny technicznie pod każdym względem. Nie sposób wymagać od nich zachowania szczególnej ostrożności, polegającej na każdorazowym sprawdzeniu, podczas wysiadania z pociągu, czy wysunął się dodatkowy ruchomy schodek, który znajduje się pod zamontowanymi na stałe stopniami.

Jak wynika z zebranych w sprawie dowodów takie awarie zdarzają się. Powodowi można by zarzucić brak należytej ostrożności w sytuacji gdyby przykładowo w pociągu była informacja o możliwości awarii schodów, a powód zdecydował się na zejście bez uprzedniego sprawdzenia czy schodek się wysunął.

Prawidłowo także Sąd I instancji rozstrzygnął o odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia.

W orzecnictwie istnieje stanowisko, że orzeczenie przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, Lex nr 274209/.

Wobec tego, zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, a jego przekształcenie w terminowe, możliwe jest w wyniku wezwania skierowanego do dłużnika zobowiązanego do świadczenia. Przy powyższym nie ma znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji. Poszkodowany, bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność wynikającą ze skutków wypadku.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że dłużnik, jeżeli opóźnia się z zaplaceniem zadośćuczynienia to wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia (art. 481 § 1 kc). Mając na uwadze, że odsetki pełnią niejako funkcję waloryzacyjną, zasądzenie ich od daty wyrokowania prowadziłoby do umorzenia ich za okres przed datą wyroku, stanowiąc nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o zdarzeniu ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 kc) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku, oraz wysokości powstałej szkody. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania /tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2011r., V CSK 38/11, Lex 1129170/.

Powyższe zostaje potwierdzone w przepisach kodeksu cywilnego, wskazującego, że obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 kc). Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie określonym w § 1 (art. 817§2 kc).

Ponadto domaganie się odsetek od zasądanego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest, więc usprawiedliwione w tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili, a tak było w niniejszej sprawie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, z dnia 18 lutego 2010r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 8 sierpnia 2012r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 807/12, LEX nr 1306007).

Stąd stanowisko pozwanego o konieczności określenia odsetek od daty wyrokowania nie znajduje uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy.

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, zarzuty apelacji nie są trafne, zaś rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe, dlatego apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Mirosław Wieczorkiewicz Jacek Barczewski Agnieszka Żegarska